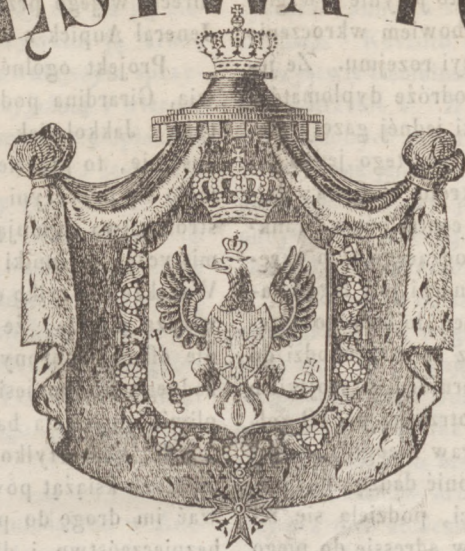


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 9. Października. — Wczoraj wieczorem pociągiem kolei żelaznej, który o godzinie 11 z Magdeburga przybył, przywieziono tu profesora Kinkel pod strażą 4 żołnierzy i jednego oficera, w zamkniętym powozie. Zapewne okoliczność ta dała powód do tak licznej obsadzenia wojskiem dworca kolejowego. Dzisiaj rano odprowadzono Kinkla do zakładu karnego, w którym ma za wolnomyślność swoją pokutować.

Dnia 8. Października odbyło się tu posiedzenie sądu przysięgłych, na którym prokurator wytoczył skargę przeciw Dr. Juliusowi, redaktorowi gazety Zeitungs-Halle o bezczelne potępienie rozporządzeń rządowych i bluźnienie przeciw królowi w pewnym artykule gazety swojej, z powodu zamianowania generała Pfuel prezesem ministrów, i wniósł o ukaranie Juliusa odjęciem mu kokardy i 18miesięcznym więzieniem. Obwiniony się nie stawiał, od dawnego bowiem czasu bawi za granicą i wezwano go zapozwem edyktalnym. Przewodniczący po krótkiej naradzie sądu ogłosił uchwałę następującą: że przy zbadaniu formalności pokazało się, że w cytacji edyktalnej podane tylko jest ogólne przekroczenie, bez przytoczenia szczegółowych oskarżeń, co według przepisu praw uczynić należało, dla czego sąd nowy zapozew na późniejszy termin wydać poleci. — Druga sprawa toczyła się przeciw byłemu aktuariuszowi Bernhard Stein, byłemu redaktorowi dziennika Reform Arnold Ruge i literatowi Buhl, którzy się także przed sądem niestawili, gdyż Stein i Ruge już dość dawno Berlin opuścili, i dla tego edyktaliter zapozwani zostali, a Buhlowi wręczono według przepisu w domu zapozew. Obwiniono ich o wzbudzanie nienawiści przeciw rządowi, po zaprowadzeniu bowiem stanu obłączenia w Berlinie przez Brandenbura wyszedł plakat drukowany w tłoczni Reformy z podpisem L. Buhl, May, Stein, nazywający krok ten zamachem gburowatym, i wzywający mimo zakazu na posiedzenie klubowe. Prokurator w poparciu swoim dowodzi szeroko, że wyrażenie gburowaty zamach, według §. 151. prawa karnego mającego jeszcze wówczas znaczenie, kiedy skarga była wytoczoną, zawiera nieprzyzwoitą naganę rozporządzeń rządowych. Że zaś po zniesieniu rzezonego paragrafu przekroczenie to nieistnieje, z §. 18. prawa z 30. Czerwca r. b., który brzmi: kto zmyślone lub przekrzywione rzeczy publicznie utrzymuje lub ogłasza, które w przypuszczeniu ich prawdziwości urzędzenia krajowe lub rozporządzenia władz w nienawiść lub pogardę podają, i t. d. nie może być tutaj zastosowanym, wnosi on, aby wszystkich trzech obwinionych uznać za niewinnych. Co też sąd uczynił, z powodu braku prawa karzącego podobne przekroczenia.

Berlin, dn. 10. Października. — Dzienniki zajmują się kwestyą, dla czego Austriacy ściągają wojska w Czechach. Jedne upatrują w tém odgrazanie się przeciw Prussom w sprawie niemieckiej, inne, a między nimi korespondent frankfurcki dziennika Independance belge, twierdzą, że przez to chcą ułatwić Austriacy Sassom odpadnięcie od związku trzech królów i uprzędzić Prussaków w niesieniu im pomocy, gdyby rozruchy wybuchły. Tymczasem Prussy spokojnie sobie na to patrzą i ani mrugną okiem na te demonstracje. Podobnie mówią w Berlinie, że na te odkazywania Prussy odpowiadają rozpuszczeniem landwery. Dobrze tu wiedzą, że rząd austriacki reorganizując rozwiązane pułki węgierskie, musi zbierać większe massy wojska na jedno miejsce. Tak sobie dotąd tłumaczą ściąganie korpusów swoich w różnych miejscach, rzeczą jest niewiadomą. Być może, że różne komunikacje udzielone przez rząd francuzki, także wpływają na wystąpienia Ausryi w pewnych punktach strategicznych, aby być w pogotowiu na nieprzewidziane wypadki w samej Francyi.

Ogłoszono też drukiem sprawozdanie Simsona, które napisał z polecenia komisji, względem wolności druku, prawa zgromadzania się i stowarzyszania, przestrzegania tajemnic listowych, prawa petycji, stosunków armii do państwa, bürgerweryi, karności wojskowej i t. d., które obejmują artykuły 24. aż do 37. konstytucji oktrojowanej. W artykule 24. zgadza

się komisja z przyjętym przez pierwszą izbę przyznaniem rządowi prawa drogą uboczną ograniczania wolności prassy za pomocą zakazów pocztowych, kaucyi, wzbraniania koncessyi na pisma. Ograniczanie to ma jednak być zaprowadzone na drodze prawodawczej. Ministerstwo odwoływać się będzie do artykułu 105., skoro zechce ograniczyć wolność druku. Podobnie i inne ograniczenia przez pierwszą izbę do konstytucji oktrojowanej wniesione, są zachwalone w tém sprawozdaniu komisji i polecane do przyjęcia izbie drugiej.

Według prawa zabiera głos ostatni w sądzie rewizyjnym i kasacyjnym władza państwa, a nie obrońca. Jest to dotkliwy cios, zadany obronie stron, którą przeciw wszystkim uświęcają prawodastwa. Władza państwa ma prawo po sobie, że może zupełnie nowe przytoczyć powody kasacyjne. Obrońca zaś tego prawa nie ma i nie może odpowiadać na te nowe powody podane przez władzę, których nawet ani się było można dorozumiewać. Na zapytanie, czemu takie przeciw naturze rzeczy zaprowadzono postępowanie, dano odpowiedź, która nie może nikogo zaspokoić, bo niszczy wszelkie prawo obrony. Odpowiedź brzmi jak następuje: generałny prokurator jest wysokim urzędnikiem, że nie można pozwolić adwokatowi zbijać jego powodów na posiedzeniu publicznym. Wszystko więc co ważniejsze, wraca do dawnego.

Szczecin, dn. 8. Października. — Professor Kinkel przyjechał tu dzisiaj koleją żelazną w towarzystwie kapitana konstablerów Patzke, porucznika Neumann, i został odprowadzony do Naugartu do domu poprawy. Poeta, duchowny, nauczyciel, jeniec wojenny, są to wszystko przydomki, któreby go od kary hańbiącej uwolnić były powinny — a jednakże teraz jest mieszkańcem domu poprawy. — Odwiedzono go w powozie pod strażą dwóch żandarmów i trzech żołnierzy. Władze tutaj starają się widocznie uczcić w więzieniu wykształcenie i ludzkość, tém samém i siebie uczcily.

Drezno, d. 8. Października. — Dzisiaj wieczorem mimo obecności straży umknął uwięziony tutaj były burmistrz Meier z Treuen z lazaretu tutajszego nad tak nazwanem Vieh-Weide przeskoczywszy przez mur ogrodu. Lubo ulice przytykające i przesmyki wszystkie natychmiast wojskiem obsadzono, nieudało się jednakże więźnia tego znowu schwytać.

Lipsk, d. 9. Października. — Wczoraj wieczorem udało się z tutajszego Sztokbauzu umknąć uwięzionemu tutaj Dr. Franck z Wiednia, podczas gdy mu dozwolono rozmówić się z żoną jego.

Rasztad, d. 7. Października. — Wczoraj stawiono przed sądem do-różnym razem 8 żołnierzy, ponieważ pod temi samemi okolicznościami, w pułku drugim o rozbój obwinieni zostali. Byli to: feldwebel Killmarx i Kopf, trębacz Kohlenbecker, żołnierze Strobel, Schilling, Schneider i Kuhner, i kapral Trautwein. Indagacye toczyły się od godziny 8 z rana do 4 po południu prawie nieprzerwanie, potem sędziowie poszli na ustęp i po półgodziennych obradach wydali wyrok śmierci na Killmarxa i Kohlenbeckera, a 10 lat więzienia na Kopfa, Strobela, Schillinga, Schneidera i Kuhnera; ale ponieważ wyroki te włącznie i 2 pierwsze niezapadły jednogłośnie, przeto pod potwierdzenie ministerstwa oddane zostały. Kaprala Trautwein odesłano do sądu zwyczajnego.

## Szlezwig i Holsztyn.

Altona, d. 8. Października. — Żalodze pruskiej w Hamburgu zapowiedziano wczoraj przy patrolu, aby wciąż gotową była do wymarszu do Szlezwigu, gdyż rozkaz takowy każdej chwili nadejść może. Władza wojskowa pruska zapytała równocześnie przełożonych nad koleją żelazną altońską, czy każdego czasu wojsko przewieść może; lecz dyrekeya odmówiła przesyłki jakowej bądź z polecenia namiestnictwa kraju, i niewiemy teraz co się dalej stanie; czy przemocą zabiorą lokomotywy czy też pojda pieszo, lecz przytem znówby na trudności napotkano. Podróźni, którzy dziś rano pociągiem kolei żelaznej przyjechali, opowiadają, że generał Bonin w prze-

jeździe swoim przez Elmshorn pozostawił także rozkaz, aby się ku Sleszwigowi południowemu posunęto; być może, iż to jedynie z względów miejscowości, lecz niepodobna temu dać wiary, albowiem wkroczenie do Sleszwigu południowego byłoby zerwaniem konwencji rozejmu. Że jednak coś zachodzi takiego, pokazują to owe częste podróże dyplomatów naszych. Zatem przemawia także korespondent berliński jednej gazety niemieckiej, który zazwyczaj ma pewne wiadomości. — Oprócz tego jedna jeszcze kwestya przechodzi na inne pole, t. j. kwestya okrętu Gefion; dzisiaj przybył tu oficer z marynarki z depezbami od władzy centralnej w Frankfurcie, w których zawartym jest rozkaz dla oficera dowodzącego tym okrętem względem dalszego jego przeznaczenia. Oficer marynarki jest tego zdania, iż Gefion niepozostanie w Eckernförde, lecz o miejscu do którego przeznaczony albo niechciał albo niemógł powiedzieć. Rzecz ta przychodzi do Eckernförde właśnie w chwili, w której magistrat eckernfördski wojskiem ekzekucyjnym uderowano. Każdy członek magistratu otrzyma po 10 żołnierzy tak długo, dopóki magistrat ostatnich zniesień praw nieogłosi. Jest to krok, do jakiego się w Eckernförde z trudnością nakłonić dadzą; obywatele miasta tego dając wciąż tyle dowodów wytrwałości, podzielią się teraz z magistratem tym nałożonym ciężarem, jak to już w adresie do niego wydanym oświadczyli.

### Francya.

Paryż, d. 7. Października. — Dawniejszy pełnomocnik rzymskiej rzezypospolitej pułkownik Frapolli został wczora uwięziony przez policją, która go już dawno śledziła napróżno. Uważają go, za posiadającego pełno tajemnie kompromitujących rząd francuzki i za autora odezwy do ludu francuzkiego, aby niepozwalał na haniebną wyprawę rządu francuzkiego na Rzym. Niewiadomo, jak długo chcą go w więzieniu zatrzymać, to pewną przecie jest rzeczą, iż go przed sąd wersalski nie stawia.

Jenerał Rostolan zbrzydził sobie stanowisko swe, jako naczelny wódz korpusu francuzkiego w Rzymie; wybór jego następcy padnie zapewne na jenerała Magnan albo d'Hautpoula.

Commune de Paris, organ czerwonej rzezypospolitej znów się pokazał, jako pismo miesięczne. Dziennik Anti Conseiller du Peuple zbija pociski sypane na demokracją przez Lamartina w jego dzienniku wychodzącym pod nazwiskiem Conseiller du peuple.

Według podań półurzędowych dzienników rządu francuzki i angielski przesłały z osobna dyplomatyczne noty w sprawie tureckiej do Petersburga. Jeden dziennik zapytuje się, czyli zdradliwy Albion znów zdradę knuje pod Francją?

Jeden dziennik obliczył, że rodzina Orleanów kosztowała Francją w przeciągu lat 17 i 7 miesięcy przeszło 494 miliony franków.

Z Civita-Vecchii przewieziono do Tulonu cały park obłężniczy francuzki, który był użyty do zdobywania Rzymu. W Tulonie panuje ciężka cholera, na którą dziennie po 50 osób umiera. Bogaci mieszkańcy Tulonu w większej części opuścili to miasto.

Ponieważ pierwszy atak Rosyji i Austrii odparł Sultan stanowczo, przeto dyplomaci tych państw przybrali łagodniejszą postawę. Chodzi teraz tym dyplomatom o wynalezienie środka, aby się śmiesznością nie okryli w obec całej Europy. Dawniej Rosyji nadstawiona czupryna bardzo przerażała, dziś na nią się poznali. Przypomnijmy sobie, jak z góry wpadli Titow, Stürmer na rząd turecki, jak w samą porę ex Polak Radziwiłł z własnoręcznym pismem cesarza Mikołaja chciał dobić targu o głowy polskie i węgierskie, i jak jemu Sultan odpowiedział, że polskich i węgierskich wychodźców niewyda. Dziennik sporów powiada z tego powodu: nigdyśmy temu niewierzyli, aby ta sprawa pociągnęła jakie stanowcze skutki, sądziliśmy atoli, że dyplomacya rossyjska wystąpiwszy z takim chałasem i krzykiem, przynajmniej tyle sobie zada pracy, aby z honorem się cofnąć i niewystawić na śmiech miłości własnej. Dowiadujemy się w tej chwili, że pan Titow takie poczynił kroki u dywanu w sprawie wychodźców, że je uważać można za wyrzeczenie się pretensji tak wysoko postawionych.

Rząd francuzki postanowił doręczyć posłowi Stanów Zjednoczonych Reuschowi paszporta, chcąc oddać wet za wet za posła francuzkiego Poussina w Wasyngtonie, którego także wyrzucają Amerykanie z swego kraju. Z tego powodu jednak nie przyjdzie do wojny pomiędzy Francją i Ameryką. Po tylu wypadkach ohydnych, mają teraz rządy stalowe żołądki, wszystko umieją strawić.

La Patrie zamieszcza następującą korespondencją z Konstantynopola z dnia 18. Września: „Położenie kwestyi nie zmienia się, z jednej strony Rosyja grozi, z drugiej Porta nie ustępuje. Pessimisci przewidują wojnę, sądzą atoli iż rzecz tak daleko nie zajdzie. Pan Tytow oświadczył w imieniu cesarza Mikołaja, że jeżeli Porta nie przychyli się do żądań mocarstw sprzymierzonych, Rosyja w porozumieniu z Austrią zajmie księstwa Nadunajskie i nieopuści ich dopóki Turcyja nie opłaci 60,000,000 na pokrycie kosztów zajęcia. Ambasador rossyjski czyniąc te pogroźki zażądał jednocześnie paszportów; mimo to wszakże nie wyjeżdża, chociaż Dywan wprost odrzuca podane warunki. Nie ulega wątpliwości, że Rosyja niepragnie wojny, wie bowiem iż pośrednictwo Anglii zadałoby śmiertelny cios jej handlowi, sprowadzając na morze czarne flotę angielską. Co do Austrii, ta również nie zechce dla tak małoważnego przedmiotu zakłócać spokoju

z ciężkim trudem wywalzonego. Sir Stratford Canning utwierdza gabinet turecki w jego przedsięwzięciu i przyobiecuje mu zbrojną pomoc Anglii. — Jenerał Aupick z większą postępuje oględnością.“

Projekt ogólnej amnestyi przez Napoleona Bonaparte za radą, jak mówi, Girardina podany, jest ciągle przedmiotem surowej i powszechnej krytyki. Jakkolwiek wątpić nie można, że przez zgromadzenie odrzuconym zostanie, to przecie z tego względu na szczególną zasługuje uwagę, iż nie mało się przyczyni do rozjaśnienia, staowiska jakie obecnie konserwatywne stronnictwa zajmują. Wyliczyliśmy wczoraż przyczyny dla których legitymistyczne dzienniki wnioski Bonapartego za ubliżenie Burbonom poczytują. Wszakże nie tylko o kwestyą zasad tu idzie. PP. Berryer i Larochejacquelin wiedzą dobrze, że hr. Chambord nie wróci do Francyi, dopóki mu naród nie ofiaruje korony, a zatem przez uchwalenie amnestyi idea królewskości żadnego nie poniesie uszczerbku. Ale rodzina Orleanów wygląda niecierpliwie zniesienia bannicy, Ludwik Filip pragnie osiąść w swoich majątkościach, skoro tylko otrzyma pozwolenie powrotu, a w takim razie zabiegi młodych książąt powiększej części popularnych i lubionych mogłyby utorować im drogę do prezydentury i korony. Legitymisci przewidują to niebezpieczeństwo i dla tego postanowili opierać się przyjęciu powyższego wniosku.

Dziwniejszy atoli jest wstręt, jaki okazują Orleanisci ku ogłoszeniu amnestyi, której hr. Neuilly tak bardzo pożądał. Jednak trudna na pozór zagadka staje się jasną i zrozumiałą skoro pod bliższy weźmiemy rozbiór żywioły, stronnictwo Filipistów składające. Zwolennicy króla Filipa nie zasługują na nazwę stronnictwa, wszelka bowiem partya ma swoją wiarę i zasady, których trudno dostrzedz w Orleanistach.

Jest to raczej stan średni, mieszczaństwo w roku 1789. z dawnego poniżenia wyzwolone. Wysileniem rozumu i nadzwyczajną pracą tak moralną jako fizyczną, stan średni zrównał się ze szlachtą, ale brzydzi się jej przesadami i nie ma wielkiego przywiązania do królów nawykłych otaczać się potomkami dawnych rodzin rycerskich. Najprzód więc mieszczaństwo ukochało Napoleona, bo niepochodził z plemienia królów i oprócz sławy zapewnił Francyi porządek i bezpieczeństwo pracy i majątku. Ale Bonaparte zajęty zdobyczami nie myślał o utwierdzeniu pokoju, który jest pierwszym warunkiem dobrego bytu dla wszystkich przedsiębiorców i kupczących. To też stan miejski dozwolił upaść Napoleonowi i zgodził się na powrót Burbonów, bo w nich widział negacyą wojny. Ludwik Filip przystępnym obejściem i skromną prostotą w pożyciu pozyskał miłość klasy średniej i stał się jej bożyszczem. Mieszczaństwo uważało go za wcielenie idei handlu i przemysłu; skoro więc w roku zeszłym lud zdruzgotał koronę Orleanów, padł strach na wszystkich kupców i spekulantów.

Tęsknota za spokojną i szczęśliwą przeszłością, niepewna przyszłość i gromadzące się na widnokręgu politycznym burze spowodowały wszystkie żywioły właściwej klasy miejskiej do zespolenia się w jedno ciało, pragnące powrotu świeżo wygnanej królewskiej rodziny. Tu więc bierze początek stronnictwo orleanistów. Jednak zeszlorzeczone wypadki czerwcowe znacznie przerzedziły jego szeregi. Wielu obywateli przekonawszy się, że jenerał Cavaignac potrafi również utrzymać porządek, zwróciło się do rzezypospolitej umiarkowanej. Inni bardziej niedowierzający pozostali na uboczu tworząc oddzielną partyą monarchiczną.

Nadszedł dzień 10. Grudnia. Mieszczaństwo i szlachta wspólną trwogą ogarnięci porozumieli się z sobą i zachowując osobiste uczucia powołali do steru imię symboliczne. A skoro skutek uwieńczył usiłowania i spokojność coraz bardziej utwierdzać się zaczęła większa część orleanistów powróciła do swoich zatrudnień, kupiec, handluje i zgodziwszy się na rzplitą, nie żąda jej zmiany. Wprawdzie pozostały wspomnienia lepszej przeszłości, większych bogactw i łatwiejszego zarobku. Lecz powrót do dawnego stanu nowem wypadaloby okupić wstrząśnieniem, a dla niepewnej przyszłości czyż godzi się narażać dość znośną rzeczywistość. Związek klasy miejskiej z Orleanami oparty na interesie i rachubie nie może być trwałym ani też niezdolny zrodzić poświęcenia i zaparcia się siebie. Tak więc orleanisci zachowawszy w swych sercach współczucie dla dawnego monarchy, nie posunę się przez miłość ku niemu do żadnego kroku, któryby ich dobry byt i spokojność na niebezpieczeństwo wystawił. Gdy zaś powrót Orleanów do kraju mógłby zakłócić istniejący porządek, przeto ich zwolennicy wszelkich gotowi dołożyć starań, żeby wniosek Napoleona Bonaparte nie został przyjęty.

### Anglija.

Do admiralicyi przyszły wiadomości przez kapitana Parker, który przybył do Hull, z cieśniny Davis, że mieszkańcy księcia rejenta widzieli w Marcu roku zeszłego okręt Jana Francklina pomiędzy lodami w dobrym stanie. Na południe tejsze wyspy ma się także znajdować wyprawa podjęta przez James Ross.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraż rada ministrów, która trwała trzy godziny, w skutek której wysłano depeze do ambasady w Konstantynopolu, pochwalające postępowanie posła angielskiego.

Odpowiedź Turcyi, mówi Times jest godną jej minionej wielkości. Moralność muzułmanów mogłaby zawstydić chrześcian. Węgrzy są zwyciężeni, a jako tacy, mają prawo do litości narodów. Są to cudzoziemcy domagający się gościnności u ludu, dla którego gościnność jest artykułem

wiary, dla którego wydanie wychodźców politycznych byłoby czynem bezbożnym i nieludzkim. Porta nie odda wygnańców, którzy się na jej ziemię schronili, nawet potężnemu władcy mogącemu przywalić ją armią 700,000. I oto kraj, który tak się zachowuje jest najdawniejszym sprzymierzeńcem Anglii. Nie zawsze jej odplacaliśmy się przyjaźnią i wiernością sprzymierzeńca i owszem w stosunkach naszych zdarzały się oplakane zajścia, które z radością powinniśmy teraz wynagrodzić. Turcyja jest także Francyi sprzymierzeńcem, a oba kraje zachodniej Europy rozprawiały szeroko nad potrzebą bronięcia wolności i cywilizacji świata. Nadeszła chwila dotrzymania obietnic i usprawiedliwienia deklamacji. Kwestya odnosi się do tego, czyli opuścimy lub nie dawnego sprzymierzeńca i poddamy się pod samowolny rozkaz, który jest krzywdą dla wszystkich krajów Europy. Pokazawszy najlepszą drogę postępowania, czyli przestaniemy na głośnych protestacjach i pacyfikacyjnych jeremiadach. Przyszłość Turcyi a może i Indyi i samej Anglii zawisła dzisiaj od naszego postanowienia i czynów.

### Belgia.

Dziennik holenderski *Kamper Courant* pisze, że niedawno w Antwerpii umarł pewien człowiek nagle, i jak powszechnie sądzono na cholere; z bojaźni więc, aby choroba ta komu więcej się nieudzieliła, pochowano go spieszenie, niezdając nawet rzeczy, które miał na sobie. Wkrótce potem krewni przypominają sobie, że nieboszyk przed śmiercią swoją odebrał 100 złotych, i tych nigdzie nieznajdują. Wpadli zatem na domysł, iż pieniądze te pozostały w kieszeni i poszły do grobu, skopują więc trupa i rzeczywiście znajdują to czego szukali, ale przytém z zgrozą największą przekonywują się, że tego nieszczęśliwego żywcem pogrzebano; w trumnie przyszedłszy do siebie, z rozpaczyny ugryzł sobie trzy palce, i udusił się w braku powietrza.

### Szwajcarya.

Bern, d. 2. Października. — Pomiedzy wychodźcami tutajszymi znajduje się także Ludwika Tsech, córka owego głośnego w swoim czasie Tsecha królobójcy. Jak wiadomo po zamachu przez jej ojca wykonanym, oddaną ona została na wychowanie pewnemu duchownemu do Westfalii, z kąd jednakże po dwuletnim pobycie, sprykrzywszy sobie dozór jego dla siebie nienajprzyjemniejszy, ratowała się ucieczką do Sztrasburga. Z tamąd zaś udała się do Zürich, gdzie na koszt starego Itzsteina uczęszczała do pewnego zakładu naukowego płci żeńskiej. Lecz przed kilku miesiącami Itzstein sam przez rewolucyę badeńską na majątku podupadły, zmuszony był jej odmówić dalszego wsparcia; ale polecił ją rzecznikowi Römisch z Lipska, u którego ona przyjęła obowiązek wychowywania jego dziecka, które poszło za ojcem do Baden i Szwajcaryi. Ale Römisch wkrótce sam zmuszony przyjąć mniej donośne obowiązki, oddał dziecko swoje do instytutu pod zarządem pierwszej emigracyi zostającego w Webern, a Tsech znów została bez utrzymania i w gazecie berneńskiej ofiaruje publiczności usługi swoje. — Podobnież żona s. p. Roberta Bluma nie jako wychodźca, ale jako malkontentka w takim wielkiem nieszczęściu także tutaj przybyła, i oddawszy synów swoich do wzywz wzmiankowanego instytutu, tęskniąc za rodzinnem miejscem, na powrót do Niemiec powróciła.

### Austria.

Wiedeń, dn. 9. Października. — O Ludwiku hr. Batianym czytamy w *National Zeitung* krótką biografię: urodził się roku 1806., ożenił się w roku 1834. z hr. Antonią Ziehy i z tego małżeństwa żyje 13letnia córka. Był to mąż najpopularniejszy w całej Austrii, każde dziecko w Wiedniu, Preszburgu i Peszcie znało tego pięknego męszczyznę, który szlachetnością rysów i gracyą w obejściu wszystkich czarował. Był on z najznakomitszego rodu, bogaty, uczony i prawdziwy patriota. W młodości odbył podróże po całej Europie, a z bogaciwszy swe wiadomości polityczne, ekonomiczne i techniczne, wrócił do ojczyzny i je upowszechniał w przedsięwzięciach narodowych. Był prawdziwym mecenasem sztuk i przemysłu. Na początku rewolucyi był prezesem ministerstwa węgierskiego, po zdobyciu Pesztu przez Windischgrätza usunął się z teatru wojny o niepodległość Węgier, a jednak nieprzeblagał tą słabością Hajnaua, który potwierdził zapadły wyrok sądu wojennego, skazując go na szubienicę.

Gubernator cywilny i wojskowy Siedmiogrodu feldm. Wohlgemuth wydał w Hermansztadzie 21. z. m. obwieszczenie, wedle którego Siedmiogród w celu uregulowania administracyi i ze względu na stan wojenny kraju, podzielony zostaje na sześć wojennych dystryktów, mianowicie: Hermansztadzki, Karlsburgski, Klausenburgski, Rettegski, Udvarhelski i Fogaraschski. W miastach od których te dystrykta są nazwane, rezyduje nadkomendant wojskowy dystryktu, któremu przydany jest cywilny nadkomisarz dystryktu, dla załatwienia interesów cywilnych. Dotychczasowe władze komitatowe zostają zniesione. Inne obwieszczenie oznajmia, że przy komendach dystryktowych będą ustanowione sądy śledcze i komisye pacyfikacyjne.

Angielski dziennik *«Daily News»* zawiera list z Widdynu z dnia 11. Września, od pewnego Anglika, który obecnym był przy ostatniej katastrofie wojny węgierskiej i wraz z wychodźcami węgierskimi przybył na ziemię turecką. Przybyłem nakoniec, pisze on, wraz z 5000 ludźmi, resztą armii węgierskiej, w której wielu Polaków i Włochów, do Widdynu; —

wszystko to wojsko rozłożone zostało w mieście i okolicy. Rozdawanie żywności odbywa się bardzo nieregularnie, chociaż Turcy wielką udają gościnność. Koszuth przybył tu na 10 dni przed Bemem i Guyonem, w towarzystwie Dembinskiego i Meszarosa. Wszyscy trzej znajdowali się w wielkiej potrzebie. « Z tego ustępu okazuje się, że wszystkie wiadomości o wywiezionych przez Koszutha skarbach były zmyślone.

Korpus jenerala Grabbe wyruszył d. 1. b. m. z pod Komorna, a d. 4. pierwsze kolumny jego stanęły w Neustadt nad Waagiem. Wojsko to ma odbyć marsz z Węgier przez Galicyę w 22 dniach i około 22. b. m. ma przechodzić przez Kraków.

O dalszych działaniach ochotników słowackich pod majorem Lewartowskim przeciwko węgierskim geryllasom w północnych komitatch, dowiadujemy się: że po zajęciu doliny Muran przedsięwzięto wycieczkę do górniczego miasteczka Dobschau i tam schwymano dwóch głównych dowódców geryllasów Ganstuka i Weissnausa ze Spiża, pod wsią Rima Brezo 300 geryllasów złożyło broń przed oddziałem ochotników; wskazali oni kilka ukrytych składów broni i amunicyi; z czego nieomieszkało korzystać i w jednym z nich znaleziono 11,000 kul działowych. Zabraną broń i amunicyę równie jak jeńców zwieziono do Rima-Szombat, gdzie major Lewartowski ma swoją główną kwaterę. W chwili odejścia tych wiadomości wyprawiono oddział dla schwymania majora powstańców Arnima Görgeya, o którego ukryciu również dowiedziano się. Arnim Görgey jest rodzonym bratem byłego naczelnego wodza; obwiniają go o liczne bezprawia, mianowicie że słowackiego patriotę Langsfelda bez żadnego sądu na odrzwiach od stodoły powiesić kazal.

W ostatnim dniu subskrypcyi na pożyczkę 4½-procentową, podpisy były tak liczne, iż przeniosły sumę 15 milionów. Do dziś dnia (6.) o godzinie 2giej podpisy wynosiły sumę 47 milionów. Zdaje się, że ogólna summa krajowych podpisów przyniesie przeszło 50 mil. Resztę pożyczki dostarczy zagranica. Dom Rothschild subskrybował wczoraj na 5 mil. Sina 5 mil., Arnstein i Eskeles na 3 miliony.

Odnosnie do ogłoszonego przez korespondenta austriackiego protokołu konferencyi pan Pulszky przesłał do gazety kolońskiej następujące oświadczenie: « Londyn, 28. Września 1849. Gdy ogłoszony najprzód przez korresp. austriack. dokument dotyczący konferencyi u księcia Czartoryskiego a następnie oświadczenie Dra Riegera w *Journ. des Débats* zwróciły na siebie uwagę niemieckiego dziennikarstwa; czuję się zobowiązany w interesie prawdy oświadczyć, że ani 18. Maja ani innego dnia, ani w hotel Lambert, ani też w innem miejscu żadna między hr. Telekym, mną i panem Władysławem Riegerem nie odbyła się konferencya, że 18. Maja niespodzianie spotkałem pana Riegera u księcia Czartoryskiego, lecz że ani przy tej, ani przy innej sposobności żaden protokół nie był przez nas sporządzony ani spowodowany, a tém mniej podpisany. Muszę również dodać, że cały ciąg zdań jakie ten tak zwany protokół austriackiego korespondenta wkłada mi do ust, nigdy nie był przezemnie w tym kształcie wypowiedziany, a nawet w kilku głównych punktach niezgadza się z mojem przekonaniem. »

Dwie dosyć ważne wiadomości obiegały po mieście: pierwsza, że poseł francuski odmówił paszportów amnestyonowanym z załogi Komorna; druga odnosi się do sprawy tureckiej. Hr. Stümer kazal przybić plakat w Pera, w którym donosi, że rząd zerwał zupełnie stosunki z Austrią i Rosyją. Krok ten uważany jako przedwczesny dość powszechnie był naganiany.

Gazeta Gradecka zawiera list ze Stambułu z dnia 19. Września, w którym obok opisu znanych już zajść dyplomatycznych znajdujemy następnę szczegóły: « Koszuth ciągle zostaje w Widdyniu wraz z 6000 Węgrów, którzy najlepszego doznają obejścia. Turcyja uzbraja się na dobre, nawet landwerę powołuje do broni a już 3000 polskich wychodźców stoi na tureckim żołdzie (?). — Wczoraj moene patrole przebiegały ulice Stambułu, obawiano się bowiem zaburzenia ze strony Greków, którzy Rosyji sprzyjają.

Donoszą z Zemunia 1. b. m., że spór bośniackich powstańców z Wezyrem, już jest zupełnie załatwiony na korzyść pierwszych; odstąpiono bowiem od nałożonego podatku (porez) i przychyłono się do wszystkich żądań powstańców.

### Węgry.

Dzienniki austriackie podają następującą instrukcyę Koszuta dla Perczela, za której autentyczność nie można ręczyć, ale też milczeniem pomijać nie należy:

« Dokumenta z Belgradu i Konstantynopola, o których mi z Ezarog dnia 13. Maja donosiłeś, panie Jenerale, znajome mi już były. Jużesmy też poczynili rozporządzenia, by do radców w Bukareszcie, do głównego pełnomocnictwa porty, Fuad Effendego, do baszy Orsowy, do księcia Alex. Karagyorgyewicza, do Hasana baszy w Belgradzie, do Reszyd baszy i Reis Effendego stósowne w tej mierze porobiono kroki dyplomatyczne. Posyłam panu człowieka (nazwiskiem Tesenycyi); którego do prowadzenia dalszych w francuzkim języku korespondencyi doskonale użyć możesz. Żądasz pan odemnie wyrzeczenia zasad co do polityki, jakiej się chwycić wypada względem Serbów, udzielam jej; wykonywania praw obywatelskich i udzielnosci według języka i głosowania nadawać nie można, trzeba to uczynić na zasadzie ogólnego prawa i pewnych granic terytoryalnych. Jeżeli gabinet wiedeński przez wyraz «równouprawienie narodowości» coś innego rozu-

mie jak to, iż każdy bez różnicy pochodzenia i religii w prawach obywatelskich, wolnościach i całej monarchii wspólnych dobrodziejstwach porównanie brać ma udział; toby ten wyraz niezmiernie innym nie był jak płonącym i marnym dźwiękiem, którego treść w życiu praktycznym wykonywać się nie da. Gdybyśmy Serbom we Węgrzech wojewodę dali, któryby był naczelnikiem ich urzędników, byłoby to śmieszne absurdum, wedle którego np. mieszkańcy jakiegobądźkolwiek prywatnego domu w Peszcie składający się z Węgrów, Słowaków, Niemców, Wołochów, Raiców i t. d. tyluż rozmaitym podlegać musieli władzom. Nadanie odrębnej władzy jakiejś tam tylko jest podobne, jeżeli narodowość ta posiada odrębnie ograniczone terytorium; co do mnie, ja nie znam serbskiego terytorium w obrębie węgierskiego państwa i sądzę, że naród nie poczuje się nigdy do tego, by dzielić kraj podług narodowości lub jakkolwiek inny sposób. Byłoby to samo, co podpisać wyrok śmierci na życie węgierskiego państwa; serbskie województwo, serbski kongres narodowy i tym podobne marzenia nie są do wykonania. Kroacja bana, może mieć kongres prowincjonalny, bo terytorium kroackie już jest. Nie tak tam mają się rzeczy, bo Serbii we Węgrzech nie ma; są tylko mieszczeni tu i owdzie mieszkańcy serbskiej mowy którzy mają udział we wszystkich prawach krajowych. Ale tego tego żądać nie mają prawa, ażeby na rzecz ich narodowości kraj w kawałki dzielić i osobną dla nich urządzić prowincję, którąby nareszcie i takby się wzmógł mogła, iżby w takim stanęła do węgierskiego rządu stosunku, w jakim dziś stoi Serbia do Konstantynopola. Wojewoda czasów zeszyłych nie był niezmiernie innym jak wodzem wędrownego, nieosiadłego jeszcze, a uzbrojonego szczeputu; że zaś nie masz już wojska serbskiego, jak go też być nie może, naturalnie więc znaczenie wojewody ustalo. Co zaś do języka, to niechże Serbom nie przychodzi na myśl to życzenie, by nareszcie swój do języka dyplomatycznego chcieli wynieść. Weźmy za przykład Multany; mieszka tam w stosunku do reszty ludności więcej Madziarów, jak Serbów we Węgrzech w stosunku do szczeputów serbskich — a wszakże żadnemu z Ksango-madziarów w Multanach nie przyjdzie ani na myśl urządzenie dla siebie osobnego województwa i osobnego języka dyplomatycznego.

Co zaś do granicarzy, moje zdanie jest takie, iż dzisiejsza dla nich ustawa zniesiona być musi, a mieszkańcom zapewni się publiczna obywatelska administracja, liberalna ustawa gminna, wolność zawiadywania własnością, handel, rękodziela do wyboru. Co zaś do bezpieczeństwa i własności, możnaby im za polityczne przekroczenia, skoro się burzyć przestaną, dać amnestyę. Mając zaś mówić o zbrojnych napadach serbskich, to tyle tylko powiem, iż tu o układach myśleć nie można, gwałtem odpierać; jeżeli rząd serbski tego dopuszcza, aby poddani jego z nami wojnę wszczynali, to prędzej czy później zmusi nas do tego, iż za przekroczenie tego prawa narodów, my wojnę im wydamy. Z chęcią chcielibyśmy ze Serbią w przyjaznych zostawać stosunkach, wszakże tego nie zniesiem, aby sąsiedzka prowincja z bronią w ręku rewolucją u nas popierała; jeżeli więc Serbia chce mieć z Węgier szczerą przyjaźnię, niech praw uczciwego sąsiedztwa nie narusza, niech Serbia wie, że Węgrzy, które się nie wachają w walce na życie i śmierć o wolność się dobijają, w obec uwłaszczeń serbskich gnusnym się nie okażą.

Nie odgrzamy Serbii, owszem podajemy jej chętnie bratnią i przyjacielską rękę, ale skoro nam bronią będzie chciała odpowiedzieć, to i my się na odpowiedź zdobędziem.

### W ł o c h y.

Bolonia, d. 3. Października. — Doniesienia najnowsze z Rzymu każą się domyślać, że Rostolan tak długo tamże pozostanie, aż zgromadzenie narodowe francuzkie we względzie jego pewnego nie poweźmie postanowienia.

Turyn, 28. Września. — Rząd obawiając się zawichrzenia, postanowił wstrzymać sprowadzenie zwłok Karola Alberta do Sardynii. Książę Carignan wyprawiony po zwłoki króla do Oporty, przybył już z powrotem do Kadyxu, gdzie na dalsze oczekuje rozkazy.

Florencja, 26. Września. — Mówią, iż rząd ułożył się już z zagranicznymi bankierami o pożyczkę 30,000,000 fr., których bezpieczeństwo Austria gwarantuje. Był to warunek sine qua non położony przez kapitalistów.

### AUKCYJA.

Od 17. Października roku bież. godziny 8. zrana przedawana będzie sądownie we wsi Glinnie końcem działów pozostałość Franciszka Douchy, a mianowicie:

znaczna liczba krajowych i zagranicznych roślin, kwiatów wraz z nasionami;

wszystek żyjący i martwy inwentarz gruntowy, jako to: 19 koni, a pomiędzy temż dwa gniade ogiery, gniada żrebną klacz i dwa gniade żrebięta, trzy i jedno roczne;

12 roboczych wołów, 14 krów, 1 stadnik, 5 sztuk młodociannego bydła, dwa cielęta; trzoda z 878 sztuk owiec składająca się, gęsi, kaczki i kury,

kilka wozów kowanych, wóz z siedzeniem,

powóz kryty, sanie, plugi, brony, radła, szory i rzędy na konie, rymsztunek na konia, dwie maszyny do siewki, maszyna do szrotowania, warsztat porządkowy z przynależnościami, różne sprzęty gospodarskie, domowe i kuchenne; zupełne ognisko kuchenne z kociołkiem, dzwonki dla krów i owiec, skóry bydlęce i owcze, dwa czołna, myśliwskie strzelby, pistolety, zapasy gospodarskie,

różne muszle, hafty, meble, obrazy, książki, zegary, suknie, bielizna stołowa i t. m. podobne rzeczy,

za gotową zaraz zapłatę.

Poznań, dnia 8. Października 1849.

Król. Sąd powiatowy, wydziału II.

Mówią, że włoscy demokraci zamierzają odbyć zjazd w Genui, aby się naradzić na środkami dalszego podniekania rewolucji.

Rzym, d. 1. Października. — Rostolan wydał obwieszczenie następujące. »Kilku żołnierzy francuzkich tu i owdzie padło ofiarą rozboju, przyczem tchórzostwo z gburowatą nienawiścią wspólnie postępowały. Osoby uzbrojone łączyły się w tłumy lub grupy dla napadnięcia i zamordowania ludzi pojedynczych. Zbrodnie podobne na karę przykłądną zasługują. Rady wojenne sądzić będą winnych. Te pożałowania godne wypadki dowodzą niemiłej, że rozbrowienia jeszcze w zupełności niedokonano, i że wielu potrafiło się od rozporządzeń wyszłych od władzy uchylić. Aby więc zbrodniom nowym zapobiedz, postanowił generał dowodzący, co następuje: 1) od dnia dzisiejszego naznacza się termin 24 godzin do oddania swęj broni wszystkim, którzy bez szczegółowego pozwolenia władz francuzkich, jeszcze broń palną i sieczną zatrzymali. W prefekturze policyi wyznaczono na skład miejsce stósowne. 2) We wtorek po południu podejrzane domy zostaną przetrząsnięte, i każdy, u którego się broń znajdzie, zostanie oddany pod sąd wojenny. 3) Robienie, sprzedawanie i wystawianie pugińców, szabli, noży, kii ze szpadami jakoteż wszelkiej broni jest zakazane, a przekraczający podpadną karze wyznaczonej pod artykułem drugim wydanego rozporządzenia przeciw posiadającym broń lub noszącym takową.

Rzym, d. 30. Września.

(podp.) Rostolan.

Donieśliśmy już poprzednio, że książę Parmy zniósł w swoim państwie zakon Benedyktynów, a ich dobra na skarb zabrać rozkazał. Przeciwno temu postanowieniu Osservatore Romano w energicznych protestuje słowach, wyrażając nadzieję, że książę ukorzy się przed stolicą apostolską i naprawi gwałt przepisom kościoła wyrządzony.

### Księstwa Naddunajskie.

Journal des Debats zamieszcza list z Bukaresztu pisany 12. Września, z którego następnie wyjmujemy szczegóły: Księstwa Naddunajskie są punktem spornym, na którym się Rosya z Turcyą spotykają. Dwaj książęta Stirbey i Grzegorz Ghika pierwszy nienawidzony, drugi przeciwnie powszechnie kochany, panują de jure w Wołoszczyźnie i Moldawii, ale de facto oba te kraje zostają w ręku wojsk rosyjskich i tureckich. — Kiedy z jednej strony wyższe stany skłaniają się ku cywilizacji europejskiej przejmując jej ogładę i powagi, lud zatracą swą narodowość i został już na pół tureckim.

### Turcyja.

Dziennik des Débats zamieszczając wiadomość, która mu się także zdaje być prawdopodobną, o powrocie do stosunków dawnych posła rosyjskiego w Konstantynopolu, i wnosząc ztąd zgodne załatwienie sprawy wychodźców, dziwi się jednak bardzo nad tak nagłą przemianą, i że dyplomacya rosyjska narobiwszy tyle chałasu, nie dała sobie więcej czasu, aby mogła zaszczytniejszy wykonać odwrot; i w ten sposób rzecz całą wyjaśnia. Być jednakże może, iż przemiana tak nagła ma cel pokrycia jakiegokolwiek głębokiej kombinacyi, której teraz jeszcze zupełnie odgadnąć nie możemy. Znaną jest zręczność dyplomacyi rosyjskiej, a rząd cara Mikołaja postępuje szczególnym torem swoim. Przynętem opowiadają, — i my mamy niektóre powody anegdotę ową uważać za prawdziwą —, że, kiedy w gabinecie petersburgskim mowa była o zażądaniu wydania wychodźców, i ministrowie jako też radcy niektórzy cara odwieść od zamysłu tego chcieli, przedstawiając mu, jak krok takowy wrażenie niekorzystne na ludy liberalne zachodu sprawi, car skrupuły ich temi odparł wyrazy: dajcie mi tylko pokój; mam moje zamiary; wiem jak mi to kiedyś posłuży, iż takie żądanie zrobiłem, lubo także wiem dobrze, iż gdybym był sultanem, nieprzychyliłbym się do niego. — Zresztą teraz już przy wybuchu starcia się owego zdradził się nieprzyjaciel najniebezpieczniejszy, jakiego porta włonie swęj czołwa, a na którego sympatyje Rosya teraz albo na przyszłość liczyć może: a tym jest ludność grecka, która nadzieję wkroczenia Rosyi z radością wita. Kiedy okręt parowy, na którym książę Radziwił do domu wracał, zbliżył się do Terapii, zbiegła się cała ludność grecka włości owęj na brzeg morza, i odzywała się okrzykami radości: »teraz przecie niezadługo słuchać będziemy mszy w moszei św. Żofii.« Ajenci rosyjscy starają się naturalnie wszelkimi siłami ducha tego ożywić.

### Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 12. Październ. 1849. r.	
	od tal.sgr.fn.	do tal.sgr.fn.
Pszonicy szefel . . . . .	1 23 4	2 — —
Zyta . dt. . . . .	— 26 8	1 — —
Jęczmienia dt. . . . .	— 22 3	— 24 5
Owsa . dt. . . . .	— 14 5	— 16 8
Tatarki dt. . . . .	— 22 3	— 24 5
Gróchu . dt. . . . .	— — —	— — —
Ziemiaków dt. . . . .	— 9 —	— 10 —
Siana cetnar . . . . .	— 18 —	— 22 —
Słomy kopa . . . . .	4 —	4 10 —
Masła garniec . . . . .	1 15 —	1 20 —

Spiritusu beczka 120 kw. 80<sup>o</sup> Trall. 11<sup>2</sup> Tal.